Cena 2 zł.

Kraków, piątek 19 kwietnia 1946

NAPRZÓD

DZIENNIK SOCJALISTYCZNY

Nr. 74 Organ Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej Rok 55

Dyskusja w Radzie Bezpieczeństwa
nad polskim wnioskiem w sprawie Hiszpanii

Nowy Jork (PAP) Na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa, na którym dyskutowano wniosek Polski w sprawie reżimu gen. Franco, przewodniczył delegat egipski Hafez Afifi Pasza. Wniosek Polski referował ambasador Oskar Lange, który scharakteryzował faszystowski charakter rządu gen. Franco i jego współpracę w czasie wojny z państwami osi.

Ambasador Lange podkreślił też że Hiszpania m. in. pozostaje nadal ośrodkiem wojennej gospodarki niemieckiej: Zakłady Przemysłowe w Hiszpanii wytwarzają masowo karabiny, czołgi, 16 calowe armaty itd. Zakłady przemysłowe w Barcelonie produkują n. p. całkowite zaopatrzenie optyczne dla 3-ch krążowników. W zakończeniu swego przemówienia ambasador Lange przedstawił Radzie Bezpieczeństwa projekt rezolucji.

Rezolucja przedłożona przez ambasadora Lange Radzie Bezpieczeństwa oświadcza, że istnienie i działalność reżimu gen. Franco w Hiszpanii doprowadziło do tarć międzynarodowych i zagraża pokojowi i bezpieczeństwu. Zgodnie z władzą udzieloną jej na mocy art. 39 i 41 Karty, Rada wzywa wszystkich członków ONZ, którzy utrzymują stosunki dyplomatyczne z rządem gen. Franco, do niezwłocznego zerwania tych stosunków. Rada Bezpieczeństwa wyraża głęboką sympatię narodowi hiszpańskiemu i ma nadzieję, że naród hiszpański odzyska wolność, której został pozbawiony z pomocą faszystowskich Włoch i hitlerowskich Niemiec. Rada Bezpieczeństwa jest przeświadczona, że nastanie wkrótce dzień, kiedy będzie mogła powitać naród hiszpański, jako członka ONZ."

W dyskusji zabrał głos przedstawiciel Francji Henri Bonnet, który oświadczył, że dalsze trwanie obecnej sytuacji w Hiszpanii stanowi zagrożenie pokoju i bezpieczeństwa świata. Ambasador Bonnet podkreślił, że w Europie wstrząsanej jeszcze następstwami i wspomnieniami wojny nie powinno się tolerować istnienia reżimu wyraźnie faszystowskiego, sprzeciwiającego się wszelkim zasadom demokratycznym i wytycznym ONZ. Bonnet poparł wniosek polski, wyrażając nadzieję, że wniosek ten uzyska jednocześnie poparcie Rady".

„Nie powinniśmy — powiedział Bonnet — dopuścić, aby agresorzy znajdowali schronienie w szlachetnym kraju, który, gdyby posiadał swobodę decyzji, położyłby kres obecnej sytuacji".

Przedstawiciel Meksyku — Francisco Gastillo Najera poparł również wniosek polski, ponieważ stosunki panujące w Hiszpanii istotnie zagrażają pokojowi i bezpieczeństwu świata.

Delegat holendeski — Van Cleffens oświadczył, że Rada Bezpieczeństwa powinna postępować ostrożnie, aby nie przyczynić się do rozpętania nowej wojny domowej w Hiszpanii.

Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych, Edward Stettinius, zabierając głos po Van Cleffensie oświadczył, że Stany Zjednoczone gotowe są rozpatrzyć życzliwie każdą inicjatywę, zgodną z kartą lub każdą niezależną akcję narodową, która miałaby szanse usunięcia reżimu gen. Franco i przywrócenia rządów demokratycznych w Hiszpanii bez wywołania wojny domowej. Stanowisko rządu Stanów Zjednoczonych wobec reżimu gen. Franco zostało określone przy różnych okazjach. Rząd Stanów Zjednoczonych uważa, że Rada Bezpieczeństwa powinna wszechstronnie zbadać sprawę hiszpańską, i że członkowie Rady powinni mieć możność dostarczenia Radzie wszelkich informacji w tej sprawie.

Stettinius był ostatnim mówcą i Rada Bezpieczeństwa odroczyła swe obrady do dnia następnego.

Burzliwy spór o konstytucję francuską

Paryż (PAP) Dyskusja nad konstytucją francuską została wznowiona we czwartek rano. Partia Republikańsko-Ludowa nadal trwa w opozycji przeciwko projektowi socjalistów i komunistów przewidującemu jedną Izbę.

Rzecznik premiera Gouin oficjalnie zaprzeczył pogłoskom, jakoby premier miał zwrócić się do ministrów z ramienia partii Republikańsko-Ludowej, by wystąpili z rządu, o ile nadal pzeciwstawiają się projektowi nowej konstytucji.

Sekretarz generalny partii Republikańsko-Ludowej Collin zaznaczył, że stanowisko opozycyjne jego partii przeciwko konstytucji jednoizbowej nie jest chwytem wyborczym. Zdaniem Collina spór pomiędzy partiami lewicowymi, a ruchem republikańsko-ludowym w sprawie konstytucji jest sporem ideologicznym, niedopuszczającym kompromisu.

*

Paryż (PAP) Na czwartkowym posiedzeniu francuskiego Zgromadzenia Konstytucyjnego poprawka, wniesiona przez partię Republikańsko-Ludową zalecająca, aby jedynie prezydentowi republiki przysługiwało prawo łaski, została odrzucona 319 głosami przeciwko 209.

Premier Gouin, który dotychczas nie zabierał głosu, podczas dyskusji nad nową konstytucją francuską, wypowiedział się za zaakceptowaniem projektu przez Izbę, twierdząc, iż odrzucenie konstytucji podważy podstawy republiki. Jeżel konstytucja nie zostanie szybko uchwalona, cała polityka zagraniczna i odbudowa zawiśnie w powietrzu. Posłowie socjalistyczni i komunistyczni powstali ze swoich miejsc i, stojąc odśpiewali Marsyliankę. Przedstawiciel partii Republikańsko-Ludowej, b. minister sprawiedliwości de Menton stwierdził, iż posłowie należący do ruchu republikańsko-ludowego, będą głosowali przeciwko projektowi konstytucji, który stwarza groźbę „dyktatury ciała ustawodawczego".

Paryż (PAP). Aby uniknąć kryzysu gabinetowego z powodu rozbieżności zdań 3 głównych francuskich partii politycznych wchodzących w skład rządu, co do projektu nowej konstytucji, francuska Partia Socjalistyczna zwróciła się do Partii Komunistycznej i Republikańsko-Ludowej z prośbą o odbycie narad z delegacją socjalistyczną. Partia Komunistyczna wyraziła zgodę i wspólne narady z Partią Socjalistyczną rozpoczęły się we czwartek w godzinach popołudniowych. Pertraktacje z frakcją parlamentarną ruchu republikańsko-ludowego odbędą się później. Zgromadzenie Konstytucyjne obraduje bez przewodniczącego Auriola, który oczekuje wyników pertraktacji między partiami.

Konstytucja odrzuciła 289 głosami przeciwko 255 poprawkę, wniesioną przez Partię Republikańsko-Ludową domagającą się utworzenia Sądu Najwyższego na sposób amerykański, któryby sprawdzał, czy prawa, zatwierdzone przez Zgromadzenie, są zgodne z konstytucją. Przewodniczący komisji konstytucyjnej [illegible] oświadczył, że suwerenny naród sam będzie decydował o tym, czy prawa są zgodne z konstytucją

Upaństwowienie stalowego przemysłu
w Wielkiej Brytanii

Londyn (BBC). Rząd brytyjski wystąpił z zapowiedzią, że zamierza upaństwowić przemysł żelazny i stalowy. Prasa konserwatywna w ostrych słowach piętnuje projekt rządowy. „Daily Herald" w artykule wstępnym pisze [illegible] tego powodu: „Rząd Partii Pracy nie wprowadza w czyn obietnic wyborczych Churchilla. Dziwnym zbiegiem okoliczności realizuje on swe własne przyrzeczenia. „Daily Worker" gorąco popiera to posunięcie rządu. Stanowisko liberałów odzwierciadla „News Chronicle", który uważa, że posunięcie tej wagi powinna uprzedzić dyskusja publiczna.

Opozycja konserwatywna w parlamencie naradza się już nad krokami, które mają być podjęte w celu zwalczania projektu rządowego. Opozycja ma zamiar zażądać opublikowania sprawozdania [illegible] przemysłu żelaznego i stalowego przedłożonego rządowi. Krytycy projektu rządowego twierdzą, że posunięcie to wywoła zupełne zamieszanie w przemyśle. Zdaniem opozycji, rząd podjął ten krok ze względów politycznych. Krytycy konserwatywni sądzą, że jednym z powodów jest konferencja Partii Pracy, która ma się odbyć w czerwcu. Twierdzą oni, że rząd wystąpił ze swą zapowiedzią, aby uzyskać poparcie związków zawodowych.

Drugim powodem jest fakt, że plan nacjonalizacji musi być wykonywany przez 3 lata, a tymczasem zostanie powstrzymana reorganizacja i modernizacja przemysłu, przewidziana w ramach planu 7-letniego. Inni krytycy powołują się na argumenty natury finansowej twierdząc, że sumy potrzebne na wykup przedsiębiorstw przemysłu stalowego będą tak wielkie, że spowodują inflację.

Skończyć z komedią nieinterwencji

W dniu dzisiejszym Rada Bezpieczeństwa rozpatruje wniosek Polski o natychmiastowe zerwanie przez wszystkie mocarstwa sprzymierzone stosunków dyplomatycznych z gen. Franco i o uznanie demokratycznego rządu Girala. Tak się składa, że wniosek nasz wpłynął na forum Rady Bezpieczeństwa w 15 rocznicę powstania Republiki hiszpańskiej. 15 lat minęło bowiem od chwili, kiedy lud hiszpański zmusił Alfonsa XIII. do opuszczenia kraju i na gruzach monarchii zaczął budować nowe życie, usuwając systematycznie i wytrwale resztki feudalizmu.

Pierwsze rządy republikańskiej Hiszpanii miały przed sobą ciężką robotę. Piękna ojczyzna Serwantesa w ciągu krótkiego czasu musiała przejść i przechodziła drogą pokojowej praworządności dwie rewolucje jednocześnie. Rewolucję mieszczańską, którą świat przeszedł już dawno i rewolucję społeczną, na którą Europa zaczęła dopiero wkraczać. Zapóźniona w rozwoju Hiszpania była za czasów monarchii terenem eksploatacji garstki możnowładców świeckich i duchownych, którzy w swoim ręku mieli całą niemal ziemię i przemysł.

Republika Hiszpańska śmiało przystąpiła do wielkich reform postępowych, a w pierwszym rzędzie do reformy rolnej i do wprowadzenia powszechnego nauczania. Lud hiszpański mógł się w ciągu już kilku lat poszczycić na drodze postępu nielada osiągnięciami. Niestety ten ewolucyjny rozwój urządzeń demokratycznych zahamowany został w 1936 r. przez faszystowską rebelię wstecznictwa, odbywającą się wśród huku bomb, miotanych z niemieckich Junkersów i włoskich Caproni.

Pod słonecznym niebem Hiszpanii rozpoczęła się w tych dniach druga wojna światowa; Katalonia, Andaluzja i Kastylia stały się bowiem poligonem, placem ćwiczebnym dla hord Hitlera i Mussoliniego, szykujących się do podboju Europy. Bombardowanie Madrytu było wstępem do bombardowania Warszawy, Londynu i Leningradu. Rozumieli to wówczas wszyscy demokraci świata, wszyscy ludzie uczciwi i rozsądni, którzy nie chcieli zakłamywać się chamberlainowską komedią neutralności. Niestety tragedia ludu hiszpańskiego, który pierwszy powiedział: „no pasaran" (nie przejdą) pod adresem całego sprzysiężenia światowego faszyzmu, nie zakończyła się po obaleniu Hitlera i Mussoliniego. W Hiszpanii trwa wciąż hańba obozów koncentracyjnych i raz po raz rozlega się huk wystrzałów wymierzonych w piersi demokratycznych bojowników. A jednocześnie trwa w niektórych środowiskach wciąż „komedia nieinterwencji". Kiedy ta tragiczna komedia się skończy, kiedy wyrównana zostanie krzywda, wyrządzona przez przedwojenną mieszczańską Europę ludowej republikańskiej Hiszpanii — zależeć będzie w dużej mierze od przebiegu dzisiejszej debaty w Nowym Jorku, zainicjowanej przez Polskę.

Społeczeństwo polskie popiera wniosek swego demokratycznego rządu ze specjalnym zadowoleniem. Polska, która tyle w historii wycierpiała i tak często była piłką w rękach wstecznych mocarstw, Polska mająca za sobą tak świetne tradycje walki o wolność, podaje dziś jedną z pierwszych dłoń narodowi, który, choć pokonany, nie uległ. Pamiętamy wszyscy oburzenie, z jakim lud polski przyjął wiadomość o tym, że przedwojenny, sanacyjny rząd Becka, pierwszy uznał zabór Abisynii, a później zachłystywał się przyjaźnią ze zbrodniczym Caudillem. Polityka Rydzów i Becków nie jednała w świecie sympatii dla Polski, a przeciwnie urabiała naszemu narodowi opinię jak najgorszą, za którą musieliśmy później gorzko płacić. Dziś znów polityka oficjalna, będąca wreszcie wyrazem dążeń i woli mas ludowych, wróciła na dawne szlaki polskich tradycji wolnościowych. Jesteśmy wierni hasłu polskich bo-

(Skończyć z komedią nieinterwencji)

[...]jowników postępu, głosząc, że nie w poparciu o reakcyjne gabinety, ale o ludy należy, widzieć przyszłość narodu. I dlatego znów cieszymy się sympatią mas ludowych całego świata i dlatego te same ręce, które na płotach hiszpańskich pisały w r. 1936: „No pasaran", kreślą dziś, nie bacząc na represje, słowa uznania dla demokratycznej Polski. Głęboko nas to wzrusza i głęboko raduje. Ale jednocześnie nakłada na nas wielkie zobowiązania. Nie możemy ustać ani na chwilę w akcji na rzecz republikańskiej Hiszpanii. Jest sprawą naszego honoru, tak jak jest sprawą honoru wszystkich narodów wolnych, wszystkich rzeczywistych demokratów i wszystkich ludzi uczciwych, by półwysep Pirenejski oczyszczony został jaknajrychlej z faszystowskiego nalotu, grożącego światu zarzewiem nowej wojny.

RAFAŁ PRAGA.

Posiedzenie Komisji KRN w sprawie referendum

Warszawa (SAP). Dnia 18 kwietnia b. m. odbyło się posiedzenie specjalnej komisji KRN, która zajęła się sprawami ustalenia tekstu ustaw o głosowaniu ludowym (referendum) i o porządku głosowania ludowego. Po ożywionej dyskusji teksty ustaw jednogłośnie zaaprobowano w pierwszym czytaniu.

W kilku wierszach

x **AMERYKAŃSKA SPÓŁKA NAFTOWA** „Transarabian Pipeline Co" zgodziła się na propozycję Egiptu, żeby jednym z końcowych punktów rurociągu naftowego wiodącego z Hedżasu był port egipski Suez, gdzie niezwłocznie zostanie rozpoczęta budowa wielkiej rafinerii nafty.

x **DELEGACJA FIŃSKA**, złożona z 6-ciu ministrów przybyła do Moskwy w celu omówienia z rządem radzieckim sprawy zawarcia traktatu przyjaźni.

x **60 TYS. TON PSZENICY** opuściło porty radzieckie na Morzu Czarnym w drodze do Francji. Dalsze 40 tys. ton oczekuje na załadowanie.

x **PREMIER WĘGIERSKI** Ferenc Nagy gościł na Kremlu u generalissimusa Stalina, który wydał przyjęcie na jego cześć. W przyjęciu wzięli udział przedstawiciele rządu ZSRR i członkowie delegacji węgierskiej w Moskwie.

x **UCZENI RADZIECCY**, profesorowie: Kapica, Tarle i Obnorski zostali mianowani doktorami „honoris causa" na Uniwersytecie w Oslo. Zostali oni zaproszeni do przybycia do stolicy Norwegii na uroczyste posiedzenie senatu akademickiego.

LIKWIDACJA JESZCZE JEDNEJ BANDY

Warszawa (PAP). W ostatnich dniach została zlikwidowana przez organa bezpieczeństwa, na terenie pow. grójeckiego, grupa uczestników bandy NSZ — „Józefa", która dokonała szeregu napadów, m. in. zbrojnego napadu na Pow. U. B. w Grójcu — w listopadzie 1945 r., podczas którego zamordowano dwóch pracowników Pow. U. B.

Aresztowani zostali: Pietrzak Stanisław, Cabanowski Wiesław, Kasprzak St., u których znaleziono dwa składy broni w następującej ilości: rkm-ów 6 szt., automatów 10 szt., karabinów 10-cio strzałowych 4 szt., karabinów 50 szt., pistoletów 7 szt., granatów 73 szt., amunicji 22.000 szt. i 1 telefon polowy.

Wyżej wymienieni uczestnicy bandy są członkami PSL od 1945 r.

OCHOTNICZY ZACIĄG DO MARYNARKI WOJENNEJ

Gdańsk (SAP) W terminie do 20 b. m. Marynarka Wojenna przeprowadza zaciąg ochotniczy roczników 1924, 25 26, 27, 28 z następujących zawodów: elektrycy, metalowcy, kucharze, piekarze, rzeźnicy, fryzjerzy, muzycy. Przy zgłoszeniu należy złożyć metrykę urodzenia, poś. obywatelstwa polskiego, świadectwo niekaralności, szkolne (7 klas szkoły powszechnej, świadectwo fachu). Zgłoszenia przyjmuje RKU Gdynia, ul. Świętojerska 9.

Hitler kazał wytępić ludność Warszawy

oświadcza Hans Frank przed trybunałem

Norymberga (PAP) Na czwartkowym posiedzeniu trybunał międzynarodowy rozpoczął przesłuchiwanie „generalnego gubernatora" Polski Hansa Franko.

Oskarżony stosował tę samą taktykę co Goering: biorąc na siebie odpowiedzialność za swoje czyny, stara się obalić punkt po punkcie zarzuty zawarte w akcie oskarżenia.

Oskarżenie przeciwko Frankowi opiera się głównie na jego pamiętniku, który liczy 42 tomy i który charakteryzuje działalność Franka od r. 1939 aż do kapitulacji Niemiec.

Oskarżyciel brytyjski płk. Baldwin stwierdził w swoim czasie, iż umysł normalnej istoty ludzkiej wzdraga się na samą myśl, że człowiek odpowiedzialny za tak potworne mordy i eksterminacje całych narodów mógł spokojnie notować popełnione przez siebie zbrodnie. Przywódcom hitlerowskim sprawiało dziwną, jakby sadystyczną, satysfakcję dokumentowanie swoich wyczynów. — Frank na przykład w lutym 1944 r. zanotował w swoim pamiętniku: „Po wygraniu wojny będzie mi wszystko jedno, co się stanie z Polakami, Ukraińcami i pozostałą hołotą. Nie będę się martwił, o ile z nich zrobią sieczkę".

Frank przyznał się, że mając lat 27 wstąpił do partii hitlerowskiej i wkrótce potem został kierownikiem wydziału prawnego oraz jednym z twórców niemieckiej akademii prawniczej. Oskarżony twierdzi, że rzekomo zawsze walczył o to, aby sądownictwo niemieckie było niezależne. Wysiłki jego okazały się daremne i sądy zostały podporządkowane dyktaturze partii.

Frank przyznaje że pragnął zawsze, jak i wszyscy hitlerowcy, rewizji traktatu wersalskiego rzekomo w sposób „pokojowy"; lecz był zdania, że Niemcy muszą się stać państwem potężnym, nim będą mogły przystąpić do pertraktacji, gdyż jedynie siła ma wartość w stosunkach międzynarodowych.

Oskarżony twierdzi, że w ciągu całego swego życia tylko 6 razy widział się z Hitlerem i że dobrowolnie wręczył swoje pamiętniki oficerowi sojuszniczemu, który go aresztował.

Na pytanie w sprawie eksterminacji żydów, Frank przyznał, że „wina za zbrodnie dokonane na żydach będzie ciążyła na Niemcach przez setki lat". Zaprzeczył jakoby kazał rozstrzeliwać zakładników, lecz przyznał się, że z żydami prowadził walkę przez całe życie.

Rzekomo jedynym obozem koncentracyjnym, który zwiedził oskarżony był obóz w Dachau; przyjechał kiedyś niespodziewanie do Oświęcimia, lecz oświadczono mu, że w obozie wybuchła epidemia i zwiedzenie jest niewskazane. Kiedy sprawę tę zreferował Hitlerowi, otrzymał odpowiedź, iż wprawdopodobnie w obozie odbywały się egzekucje buntowników.

Frank podał do wiadomości, iż po powstaniu w Warszawie Hitler kazał wymordować całą ludność stolicy.

W Polsce, zdaniem Franka, grasowały „bandy", które mordowały kobiety i dzieci niemieckie, wysadzały w powietrze tory kolejowe oraz sabotowały wszystkie zarządzenia niemieckie, zmierzające do podniesienia stopy życiowej narodu polskiego. Bandy te trzeba było zwalczać wszelkimi sposobami.

Na pytanie prokuratora amerykańskiego Dodda, co się stało z dziełami sztuki w Polsce, Frank odpowiedział, iż były pod jego osobistą pieczą, lecz zostały wywiezione z płonących miast polskich do Rzeszy gdzie je „zabezpieczono".

Trybunał zawiesił rozprawę na okres świąteczny. Następne posiedzenie trybunału odbędzie się we wtorek dnia 23 bm.

Koncentracja wojsk hiszpańskich

na granicy francuskiej

Nowy Jork (PAP) Minister wojny republikańskiego rządu hiszpańskiego gen. Sarabia, dostarczył danych, dotyczących nowych fortyfikacji i koncentracji wojsk hiszpańskich na granicy francuskiej. Memoriał gen. Sarabia podaje, że 250 tysięcy żołnierzy stacjonuje w 3 okręgach nadgranicznych. 450 tysięcy żołnierzy skoncentrowano głębiej, a 200 tysięcy w Katalonii.

Tow. minister Stańczyk stara się o zwiększenie pomocy dla Polski

Warszawa (PAP) W czasie swego pobytu w Stanach Zjednoczonych minister Stańczyk — po za oficjalną sesją UNRRA odbył szereg rozmów z poprzednim dyrektorem Lehmanem i obecnym dyrektorem La Guardia.

Jak wiadomo, sytuacja na rynku międzynarodowym w zakresie nabywania ziarna i tłuszczu — jest obecnie trudna i należy liczyć się z ograniczeniami w tej dziedzinie. Wobec tego minister Stańczyk domagał się od UNRRA zwiększenia dostaw mleka i mięsa oraz wysunął postulat przedłużenia pomocy UNRRA dla Polski na rok 1947.

Jeśli ten ostatni postulat byłby niewykonalny, minister Stańczyk domagał się dostarczenia przyznanych już Polsce towarów.

Po zakończeniu sesji w Atlantic City min. Stańczyk odbył szereg konferencyj z przedstawicielami amerykańskich Zw. Zaw. w sprawie pomocy dla Polski, rozmawiał również z p. Roosevelt, która przyrzekła, iż będzie interweniowała w organizacjach pomocy w St. Zjedn. w sprawie zwiększenia pomocy dla dzieci polskich poza UNRRA.

Były dyrektor UNRRA nie dzieli optymizmu Trumana

Kryzys żywnościowy wymaga ostrych zarządzeń

Waszyngton (SAP). Po wtorkowym posiedzeniu u prezydenta Trumana w Białym Domu zbiera się w środę w Waszyngtonie wspólna konferencja żywnościowa anglo amerykańska.

Dyrektor generalny UNRRA La Guardia domagał się na poprzedniej konferencji u prez. Trumanna natychmiastowego oświadczenia rządu w sprawie obniżenia spożycia chleba w Ameryce o 25%.

B. dyr. Lehman, przemawiając publicznie w Waszyngtonie, skrytykował ostro Stany Zjednoczone za błędne planowanie i przedsiębranie nierealnych środków zaradczych. Decyzje prez. Trumana z końca ub. r. o zniesieniu racjonowania, nazwał bardzo niefortunną.

Zdaniem Lehmana — wbrew optymizmowi prez. Trumana, kryzys żywnościowy nie będzie opanowany w ciągu 90 dni.

Nowe przesilenie rządowe w Grecji

Londyn (PAP) Agencja Reutera donosi z Aten, że rząd grecki złożył swą dymisję na ręce regenta. Premier grecki Pulitsas, komunikując regentowi, arcybiskupowi Damaskinosowi o rezygnacji gabinetu, zaproponował, aby powierzyć misję tworzenia nowego rządu ministrowi spraw zagranicznych, Tsaldarisowi.

Jak donoszą, Tsaldaris konferował z przedstawicielami prawicowych partii monarchistycznych w sprawie utworzenia nowego gabinetu. Przywódcy bloku centrowego nie chcą brać udziału w rządzie. Regent grecki arcybiskup Damaskinos powierzył ostatecznie misję tworzenia nowego rządu Tsaldarisowi, jako przywódcy Populistów.

Po rozmowach, które trwały 24 godzin, trzej przywódcy bloku centrowego odmówili współpracy z Tsaldarisem w nowym gabinecie. Venizelos oświadczył, że głównym powodem rozłamu jest kwestia plebiscytu w sprawie monarchii. Populiści żądają, by odbył się on jak najszybciej. Venizelos dodał, że jego zdaniem komisja międzypartyjna powinna uprzednio udać się do stolic państw sojuszniczych i wyjaśnić stanowisko tych państw w sprawie plebiscytu. Blok partii centrowych wydał oświadczenie, w którym stwierdza, że jego zdaniem plebiscyt powinien być uzależniony od zgody sojuszników, podczas gdy Tsaldaris pragnie, aby zadecydował o nim nowy parlament. Tsaldaris ma zatrzymać tekę ministra spraw zagranicznych. Ma on nadzieję pozyskać dla współpracy w rządzie wodza partyzantów monarchistycznych, generała Zerwasa (którego grupa w parlamencie składa się z 40 posłów), oraz niezależnego monarchistę, Turkavasila (którego grupa w parlamencie liczy 9 posłów).

Potworny mord w Łodygowicach

Katowice (SAP) 28 marca r. b., w godzinach wieczornych banda opryszków napadła na dom tow. Kufla Walentego, członka PPS, zamieszkałego w Łodygowicach, pow. Żywiec, który w tym czasie był z żoną w sklepie. Bandyci, widząc, że nie ma gospodarza, obrabowali mieszkanie i wymordowali w nieludzki sposób troje maleńkich dzieci, a następnie ciała ich oblali naftą i podpalili.

Władze bezpieczeństwa wszczęły za bandytami energiczny pościg.

Kongres Włoskiej Partii Socjalistycznej

Rzym. Na kongresie włoskiej Partii Socjalistycznej we Florencji weteran włoskiego ruchu socjalistycznego Petro Nenni został obrany przewodniczącym komisji wykonawczej Partii. Nenni jest zwolennikiem ścisłej współpracy z komunistami. Na stanowisko sekretarza generalnego został obrany Ivan Matteo Lombardo. Po za tym wybrano 14 członków komitetu wykonawczego.

Nowa książka szkolna — orężem demokracji

Drukujemy miliony podręczników dla dzieci i młodzieży

Gdy się bardzo pracuje i walczy się z trudnościami takimi, jakie dziś są w Polsce, gdy się jest „po uszy" pogrążonym w robocie — nie ma czasu jeszcze mówić o swej pracy...

I dlatego też o wielu wysiłkach naszych pracowników i o wynikach ich pracy społeczeństwo jeszcze nic prawie nie wie.

Niedawno w jednym z czołowych tygodników literackich znalazła się w formie wymówki następująca uwaga na temat książek i podręczników szkolnych: „Czy nasi nauczyciele i profesorowie zabrali się do przygotowania podręczników szkolnych, któreby wymiotły z naszych szkół resztki rasizmu i faszystowskiego wstecznictwa"?

Pytanie, wprawdzie retoryczne i ogólnikowe, ale świadczące, że mało kto wie, co w tej dziedzinie naprawdę już się robi.

W gabinecie dyrektora departamentu VI w Min. Oświaty przedstawicielka Socjalistycznej Agencji Prasowej ma możność omówić sprawy wydawnictw szkolnych z dyr. dr. Żanną Kormanową.

— Od pierwszej chwili wyzwolenia zagadnienie podręczników szkolnych zostało postawione przez PKWN i w Lublinie powstał Komitet Wydawniczy Resortu Oświaty, — przekształcony następnie w Wydział Wydawniczy, obecnie zaś mamy rozbudowujące się szeroko Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych. Ich zadaniem jest masowe wydawanie podręczników i pomocy szkolnych od szkoły powszechnej do uniwersytetu. O pracach Zakładów może najlepiej powiedzieć ich dyrektor — stwierdza dyr. Kormanowa — ja chciałabym poruszyć stronę ideologiczną tego zagadnienia.

W naszych oczach wartość podręcznika dla dzieci i młodzieży polega na tym, aby był tani i aby jego treść wewnętrzna odpowiadała potrzebom szkoły i naszej kultury.

Książka szkolna musi być tania. Już zdołaliśmy obniżyć ceny podręczników szkolnych, co nie było rzeczą łatwą nawet przy wielkich nakładach, i zdołaliśmy — co bardzo ważne — narzucić nasze ceny rynkowi księgarskiemu. — Spekulacja książką szkolną jest już na wytępieniu.

Na każdej książce, wydanej w Państwowych Zakładach — dr. Kormanowa pokazuje mi szereg wydanych podręczników — nadrukowana jest cena, której nie wolno zmieniać księgarniom. Poza tym na okładce wewnętrznej drukujemy dane, odnoszące się do handlowych warunków wydawnictwa, co daje możność każdorazowego sprawdzenia kalkulacji. Ma to na celu również zahamowanie spekulacji, rozpanoszonej do niedawna na rynku i stanowiącej bolączkę wielką rodziców i młodzieży uczącej się.

Robimy również nowe posunięcia na drodze rozprowadzenia książki szkolnej, przede wszystkim przez spółdzielnie księgarskie i przez spółdzielnie uczniowskie, dzięki czemu książka dociera bezpośrednio do rąk młodzieży w szkole.

Stanęliśmy wobec zagadnienia głodu książki szkolnej, wobec konieczności wyprodukowania szybko ogromnych nakładów podręczników i pomocy (np. lektur szkolnych z różnych dziedzin wiedzy). Starych podręczników, prawie że nie było po okupacji, nie można też było ograniczyć się do przedruków nieodpowiednich książek.

Nowe podręczniki szkolne bynajmniej nie zrywają z tradycją szkoły polskiej. Wprost przeciwnie, oparte są na najlepszych, pozytywnych tradycjach tej szkoły. Niektóre podręczniki adaptuje się, usuwając naleciałości. Jeżeli chodzi o treść wychowawczą, trzeba było np. wyrugować narzucone przez sanację wzory faszystowskie z III Rzeszy. W naszych podręcznikach możliwie dużo miejsca zajmuje idea pracy jako miernika wartości społecznej człowieka. Podkreśla się wkład kulturalny mas robotniczych i chłopskich w życie narodu, wprowadza się dziecko w zagadnienia najistotniejsze, jak: sprawy morskie, uprzemysłowienie kraju, przebudowa ustroju i reformy społeczne, wreszcie przedstawia się nowe miejsce Polski w świecie, oraz związki nasze z Słowiańszczyzną, sojusz ze Związkiem Radzieckim, zagadnienie demokratyzacji naszego życia itd.

Przeglądamy z dyr. dr. Kormanową szereg wydawnictw szkolnych. Stwierdzam, że szata zewnętrzna jest bardzo skromna, papier niewysokiego gatunku, często szarawy, ale wykończenie staranne, zarówno pod względem druku, jak ilustracji, estetyczne i miłe „do wzięcia w rękę". Najskromniejsze, a bogato ilustrowane i najpotrzebniejsze elementarze Falskiego kosztują po 20 zł, a zeszyciki pomocnicze dla uczących się pisać dzieci po 3 zł. Dr. Kormanowa stwierdza z uśmiechem, że — oczywiście — forma graficzna „jest daleka od ideału", ale pracy PZWS przyświeca stałe dążenie do podniesienia jakości wydawnictw.

Wiedzą wszyscy, co mają do czynienia z wydawnictwami, papierem i drukiem, jak niezwykle dziś trudno stworzyć coś „idealnego", co odpowiadałoby wysokim wymaganiom graficznym!

Zapytuję jeszcze dr. Kormanową o porównanie naszej pracy na polu wydawnictw szkolnych z — zagranicą.

— Badałam te sprawy w kilku krajach — mówi pani dyr. Otóż we Francji istnieje to samo zagadnienie zastąpienia książek wyniszczonych przez okupanta i nieodpowiednich z punktu widzenia potrzeb edukacji demokratycznej. Sprawa natrafiła na olbrzymie przeszkody ze strony kartelów przemysłowych... i dopiero niedawno przysłano nam pierwszy podręcznik, jaki tam wyszedł z druku. Anglia dotychczas wcale nie wydaje nowych podręczników, chociaż trudności z papierem i drukiem są tam o wiele mniejsze, lecz po prostu sprawa ta jeszcze nie ruszyła z miejsca. Czesi montują podobne przedsiębiorstwo wydawnicze, jak nasze... Tymczasem my już możemy wykazać się ponad 50 pozycjami wydawniczymi w zakresie nych w łącznym nakładzie 7 milio- książek i pomocy szkolnych, wydanów 700 tysięcy egzemplarzy w cenie od 8 do 75 zł. za egzemplarz.

Wydajemy również masowo tanie zeszyty szkolne... ale o szczegółach tych wydawnictw opowie lepiej ob. Stanisław Pozyro, dyr. Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych.

Rozmowę przeprowadziła J. Kr.

Komisja do walki z nadużyciami działa

Walka z paskarzami i szkodnikami społecznymi

Komisja specjalna do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym rozpoczyna drugi kwartał pracy.

Dotychczasowa jej działalność wykazała pewne braki w dekrecie, który powołał do życia tą specjalną instytucję, przeznaczoną do radykalnego zwalczania określonego rodzaju przestępczości.

Uprawnienia Komisji

W najbliższych dniach ogłoszona będzie nowela dekretu, uchwalona ostatnio przez Radę Ministrów. — Członkowie Komisji otrzymają uprawnienia sędziowsko-prokuratorskie. Prócz prawa przeprowadzenia dochodzenia i sporządzania aktu oskarżenia, przedstawiciel Komisji będzie mógł popierać oskarżenie w sądzie, bądź wespół z prokuratorem, bądź też samodzielnie.

Komisja ma prawo zastosowania aresztu prewencyjnego.

Na niejawnym posiedzeniu w składzie 3-ch osób Komisja rozpatruje umotywowane wnioski swych delegatur na prowincji lub biura wykonawczego w Warszawie w sprawach poszczególnych przestępców.

Komisja może skierować sprawę do władz prokuratorskich lub administracyjnych, może osadzić przestępcę w obozie pracy przymusowej, a także zarządzić konfiskatę majątku szkodnika.

Osadzeni w obozach

Osadzenie w obozie może nastąpić na określony lub nieokreślony przeciąg czasu, jednakże nie dłuższy do lat 2-ch. Od decyzji skierowania do obozu nie ma odwołania, ani możliwości skorzystania z prawa łaski. Komisja specjalna może skrócić okres karny w wypadku, gdy skazany pracuje rzetelnie i wykazuje poprawę, nie wcześniej jednak, jak po odbyciu 1/3 wymierzonej kary.

Adwokaci nie mają prawa interwencji w Komisji. Dopuszczenie bowiem obrońców spowodowałoby konieczność powołania oskarżycieli, a co za tym idzie stworzenia procedury. Nie leżało zaś w intencjach ustawodawcy stwarzanie równoległego sądownictwa do istniejącego sądownictwa powszechnego. Komisja specjalna, jako instytucja wyjątkowa, działająca w wyjątkowych okolicznościach powojennych, musi działać szybko, sprawnie i radykalnie. Reakcja społeczeństwa na nadużycia i szkodnictwo gospodarcze musi być natychmiastowa.

Jednakże Komisja nie szafuje swymi uprawnieniami, przed skierowaniem oskarżonego do obozu, rozważa się więc dokładnie, czy będzie to celowe z punktu widzenia interesu społecznego oraz polityki kryminalnej.

Obóz w Jaworznie

Mimo znacznej liczby „klientów" Komisji do obozu skierowano dotychczas zaledwie około 40 osób. — Obóz znajduje się w Jaworznie pod Krakowem, gdzie jest wydzielonych z wielkiego obozu dla Volksdeutschów jako podobóz Trusty.

Komisja posiada na warsztacie szereg poważnych spraw, których nie można jeszcze opublikować.

Żadne względy uboczne: wysokie stanowisko, przynależność partyjna, dotychczasowa nie karalność, nie może uchronić przestępcy od odpowiedzialności przed Komisją.

Akcje wyjątkowe

Komisja specjalna przeprowadza szereg akcyj wyjątkowych.

W połowie marca skutecznie przeciwdziałano nieuzasadnionej zwyżce cen na artykuły pierwszej potrzeby. W wypadkach szczególnie jaskrawych złej woli i chęci szybkiego, łatwego, a nieuczciwego zysku, czterech paskarzy skazano na pobyt w obozie pracy. Są to: Przybysz i Dmowski, właściciele sklepów oraz Bednarski i Skrzypczyński — piekarze. Kilka spraw przekazano prokuratorowi oraz starostwom grodzkim.

Specjalną uwagę poświęca obecnie Komisja doniosłej sprawie akcji siewnej. Dyrektor PPT i MR w Bydgoszczy skazany został na roczny pobyt w obozie. Sprzedawał on materiały pędne, przeznaczone do akcji siewnej oraz wypożyczał za opłatą i na własny rachunek traktory, przysyłane z terenu do naprawy.

Komisja Specjalna do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym przeprowadza obecnie wielką akcję przeciw spekulantom walutowym, którzy przyczyniają wielkie straty Skarbowi Państwa.

Wysiedleńcy winni powrócić do kraju

oświadczenie polskie w komisji ONZ

Londyn (SAP). Na posiedzeniu Komisji Specjalnej ONZ do spraw uchodźców i wysiedleńców delegat rządu polskiego, Józef Winiewicz, domagał się powrotu wszystkich Polaków, argumentując, że krajowi potrzebna jest każda para rąk i każda głowa, wobec olbrzymich zadań odbudowy w Polsce.

Delegat Polski uważa za niewskazane, by międzynarodowe instytucje okazywały w dalszym ciągu pomoc uchodźcom i wysiedleńcom polskim, pozostającym za granicą. Jest bowiem jasne, że świadczenia instytucyj międzynarodowych na rzecz tych uchodźców siłą faktu zmniejsza zasiłki na rzecz biednej ludności polskiej w kraju.

Zdaniem Winiewicza należy użyć wszelkich możliwych środków perswazji, aby skłonić uchodźców i wysiedleńców do powrotu. Ci, którzy nie zechcą wracać, powinni odrazu zostać zatrudnieni w kraju, w którym obecnie przebywają, albo też odrazu być skierowani do innego kraju, gdzie będą mogli znaleźć zatrudnienie. Nie powinni pozostawać nadal bez określonej przynależności państwowej, gdyż taka armia ludzi bez przynależności państwowej może zagrażać pokojowi świata.

Brazylia i Republika Dominikańska (San Domingo) zwracały się do komisji ONZ, oświadczając gotowość przyjęcia i zatrudnienia u siebie znacznej ilości uchodźców.

Polacy w Niemczech

za Rządem Jedności Narodowej

Norymberga (PAP). Zebranie delegatów Związku Polaków w zachodnich Niemczech, które odbyło się w mieście Horne, uchwaliło następującą rezolucję:

Zgromadzeni, po wysłuchaniu referatu swego głównego delegata i członka Rady Związku Polaków, Wagnera Augustyna, przesyłają na ręce Prezydenta Krajowej Rady Narodowej ob. Bolesława Bieruta oraz Premiera Rządu Jedności Narodowej ob. Edwarda Osóbki-Morawskiego braterskie pozdrowienia i zapewniają, że najgorętszym ich pragnieniem jest powrót do ziemi ojczystej i wzięcie udziału w zbiorowym wysiłku całego Narodu przy odbudowie i przebudowie Państwa Polskiego.

„Śledząc wysiłki Narodu, zmierzające do przebudowy Państwa Polskiego, wypowiadamy się za wspólnym frontem przebudowy, a więc za wspólnym blokiem wyborczym wszystkich stronnictw politycznych w kraju. Tylko wspólny front wyborczy i wspólny front całego Narodu doprowadzi do utrwalenia budowy Polski Wolnej, Demokratycznej, Niepodległej i Sprawiedliwej«.

Premiowa Pożyczka Odbudowy Kraju zaleczy rany, zadane Polsce przez wroga!

SOCJALISTKA

KOLUMNA POŚWIĘCONA SPRAWOM KOBIECYM POD REDAKCJĄ ORG. KOBIET PPS.

ROK I. Kraków, dnia 19 kwietnia 1946 r. NR. 8.

Skonfiskowane 2

Przed Pierwszym Maja

Jednym z naczelnych postulatów, wysuwanych przez szereg lat, zarówno w dniu Pierwszego Maja, jak i w rocznicę Konstytucji 3-go Maja, była sprawa oświaty.

Dziś, w okresie przekształcania się stosunków gospodarczych i politycznych, sprawa ta nabiera jeszcze większego znaczenia.

Realizują się słowa pieśni: „My nowe życie stworzym sami i nowy zaprowadzim ład"... Od ludzi, którzy ten „nowy ład" tworzą zależy, czy to „nowe życie" będzie szczęśliwsze od dawniejszego.

Nie dokonają tego najbardziej celowe zarządzenia, najracjonalniejsze plany pozostaną reformami na papierze, o ile nie będą wykonywane przez odpowiednich ludzi.

Do odbudowy zrujnowanego kraju, do rozbudowy przemysłu, trzeba wykształconych fachowców, do przekształcenia całego życia, trzeba odpowiednio wychowanego człowieka.

Mimo całej słuszności popularnego hasła Lassalle'a: „Wiedza to potęga", sama wiedza nie wystarcza. Potęga ta, jak każda inna może być twórcza jak i niszczycielska, wymownym przykładem czego jest bomba atomowa.

Jeśli „nowy ład" ma być od dawniejszego lepszy, musi przede wszystkim się zmienić stosunek człowieka do człowieka, muszą zniknąć wszystkie pozostałości ustroju kapitalistycznego, na wyzysku pracy opartego, wszystkich naleciałości hitleryzmu, dopuszczającego poniewieranie człowieka z racji czy to jego pochodzenia, czy też narodowości, czy położenia gospodarczego.

Liga walki z rasizmem, słusznie się domaga surowych zarządzeń w obronie prześladowanych ludzi, ale przy pomocy zarządzeń, można usunąć takie czy inne przejawy antysemityzmu. Samego zła się nie zwalczy, dopóki nie zostanie wykorzenione z serca ludzkiego. A dokonać tego można jedynie przez wychowanie, przez wpojenie przeświadczenia, że wartość człowieka nie zależy ani od jego pochodzenia, ani od sytuacji majątkowej, lecz jedynie od jego ustosunkowania się do życia i do innych ludzi.

Jak nieograniczone i różnorodne są możliwości duszy ludzkiej, mieliśmy dowód podczas okupacji, kiedy obok oszukaństwa, łapownictwa, najokrutniejszego zdziczenia, byliśmy świadkami bezgranicznego poświęcenia i ofiarnego, bezimiennego bohaterstwa.

Wprawdzie wtedy zazwyczaj się mówi, że były to warunki nienormalne, ale rozwój zarówno dodatnich, jak i ujemnych cech człowieka, nie tylko od warunków zależy. Wychowanie odgrywa w tym wypadku nie mniej ważną rolę. Rozumieli to hitlerowcy i od dziecka wychowywali samolubnego, okrutnego „nadczłowieka".

Socjaliści, chcąc zrealizować socjalizm, muszą dążyć do wychowania twórczej, solidarnej, świadomej swych celów jednostki. Socjalistyczne wychowanie musi wzmacniać więź społeczną między ludźmi.

Solidarność, ta najsilniejsza, niezawodna broń walczącego o lepsze jutro proletariatu, polegająca na współdziałaniu, na samopomocy, opartej nie na filantropii, a na poczuciu obowiązku społecznego, na usiłowaniu podciągnięcia całego otoczenia do poziomu twórczych, pełnych zrozumienia swoich praw i obowiązków obywateli, wolnego, samodzielnego państwa, musi cechować każdego socjalistę.

Ten, kto dąży do tworzenia nowego życia, musi za nie ponosić odpowiedzialność i dlatego słusznym jest, że młodzież turowa w projekcie „zasad młodego turowca" podkreśla: „Jestem wierny socjalizmowi, uznaję jego zasady i postępuję honorowo jako socjalista". Jakże ważną jest sprawą, aby ten honor socjalistyczny był nie tylko na papierze a we wszystkich dziedzinach życia stosowany.

Przywódca socjalistyczny, M. Niedziałkowski, pisze w swojej książce: „Socjalizm jest podjętą w kolosalnej skali próbą przebudowy świata, wyzwolenia pracy, myśli i sztuki, dźwignięcia cywilizacji na nowe szczyty. Próba ta ma szanse „za" i szanse „przeciw". Jej katastrofa oznaczałaby katastrofę ludzkości, dekadencję dzisiejszego poziomu życia". Czy próba ta się powiedzie, czy życie na nowe szczyty kultury się wzniesie, będzie to zależało od tych, którzy socjalizm realizować będą i dlatego wychowanie socjalistyczne ma tak wielkie znaczenie i jest zadaniem wszystkich, co za socjalistów się uważają, zarówno mężczyzn, jak i kobiet.

J. M.

Ewa Szelburg Zarembina

MY

Jeszcze wszyscy mówią o nas „dzieci"

Jesteśmy, bowiem mali i mało mamy lat,

Ale już rozumiemy wiele dużych rzeczy:

Że życie bywa ciężkie, że praca dźwiga świat,

A my — rośniemy po to, by nowy tworzyć ład.

(Przedruk z jednodniówki „Dziecko").

Kilka uwag o wychowaniu socjalistycznym

Byłam w Warszawie. Na podwórzu jednego z osiedli mieszkaniowych wre praca. Na jednym skrzydle reperują dach, już kryją go papą, na innym skrzydle trwają jeszcze roboty murarskie. Na środku stoją kadzie ze smołą.

U jednych moich znajomych, mały, trzy i półletni Jaś podziwia ten ruch z przejęciem. Drepcze po podwórzu, patrzy przez okno, wciąż pyta o to i owo. Słyszę jak zawiadamia matkę: „Jak będę duży, to też wyjdę na dach".

„Tak" zapytuje matka życzliwie, „a może sam będziesz robotnikiem, jak dorośniesz?"

Jaś aż przystanął, radość na buzi, oczka zabłysły. „Tak!" wykrzyknął oczarowany. „Mamusiu!" woła „i robotnicy mi pokażą, jak się dach naprawia i ja będę naprawiał". Biegnie zaraz z tą nowiną do babci, do cioci i do wszystkich po kolei.

U drugich znajomych słyszę inną rozmowę. Pięcioletni Wojtuś też śledzi pracę odbudowy osiedla, też pyta, też wisi u okna zaciekawiony. Właśnie robotnicy mieszają drągami smołę w kadziach na podwórzu. Wojtuś, siedząc w oknie pyta o cel tej roboty. „Widzisz", odpowiada matka, która ma starsze dziecko i trochę z nim kłopotu w szkole, „ten robotnik nie chciał się uczyć i dlatego musi teraz smołę kręcić. Pamiętaj, żebyś się dobrze uczył, to wyjdziesz na człowieka i zostaniesz inżynierem, a nie jak ten..." — tu westchnęła, mówiąc tym westchnieniem, o swoim współczującym lekceważeniu.

Wojtuś słuchał uważnie i dalej ze skupioną minką patrzy w okno. Nie wie na czym polega praca inżyniera — widzi, że to taki pan, co nie jest przy robocie powalany. Tyle tylko z pracy inżyniera potrafi pięcioletni Wojtuś zrozumieć. To, co robi robotnik, jest ciekawe, pociągające, ale... wszyscy mówią, że trzeba się starać, żeby być tym, co nie ma ochlapanego ubrania i Wojtuś w końcu też zacznie tak myśleć.

Kiedy Jaś i Wojtuś będą dorastającymi chłopcami, może ktoś z kolegów, może organizacja, może rodzice sami, zechcą pozyskać ich dla socjalizmu. Zaczną się rozmowy, dyskusje, czytanie książek, ale najbardziej przekonywująca lekcja już się odbyła. Udzieliła jej matka sama, a korzenie tej lekcji są mocne, bo tkwią w przeżyciach dzieciństwa. Jaś podziwiał i szanował pracę fizyczną, Wojtuś współczuł człowiekowi, który musi pracować.

Socjalistką jest matka Jasia i matka Wojtusia.

Tak często powtarza się pytanie: Dlaczego dzieci socjalistów często nie tylko nie są socjalistami, ale nawet wyrastają na egoistów, obojętnych dla spraw społecznych.

Bo socjalistę wychowuje przede wszystkim matka i to wychowuje dużo wcześniej, nim słowo socjalizm w ogóle może być zrozumiane.

O dalszych „lekcjach" socjalizmu w jednym z następnych numerów.

Z. T.

Zapomniana działaczka

Ruch nasz przeżywa stale ogromne przemiany. Zmieniają się czasy, zagadnienia i ludzie. Coraz więcej bojowników ze starego pokolenia odchodzi od nas na zawsze. Pamiętają o nich rówieśni im, po kilku latach obraz ich blednie, a po dalszych kilku znika zupełnie.

Do takich postaci ruchu naszego należy Iza Zielińska, zmarła przed laty z górą dziesięciu. Młodość jej jest wzorem życia młodzieży inteligenckiej pod zaborem rosyjskim. — Życie jej i tysięcy rówieśniczek to bunt zapaleńców starających się ruszyć z posad „bryłę świata". To bezustanny protest przeciw caratowi, kółka, zebrania konspiracyjne, kolportaż literatury socjalistycznej — oto treść życia Izy Zielińskiej w pierwszym okresie młodości. Do czasu dzban wodę nosi... przemoc carska okazała się silniejszą, niż ofiarność i franciszkańskie cnoty młodej rewolucjonistki.

Ucieka razem z mężem swym tow. Józefem Zielińskim, znakomitym lekarzem i higienistą do Mekki wolności i swobód obywatelskich — do Paryża.

W r. 1919 wracają Zielińscy do Polski. Dr. Zieliński poświęca się zagadnieniom higieny i bezpieczeństwa pracy, tow. Iza ulubionemu zajęciu — opiece nad dzieckiem i oświacie robotniczej. Jest członkiem Zarządu Głównego R. T. P. D. i T. U. R. W pracy organizacyjnej na terenie tych instytucyj ujawniają się w całej pełni zalety jej charakteru: pracowitość, bezinteresowność aż do negacji osoby własnej i znajomość rzeczy oparta na najlepszych wzorach francuskich. Jej praca była tak cicha, że aż zaszła czasem. Iza Zielińska pozostała zawsze sobą, taką jaką była w młodości. Konspiracja i ofiarność nauczyły ją nie tylko techniki milczenia, ale i sztuki zapominania o własnej osobie. — Iza Zielińska była jednym z najszlachetniejszych typów okresu walki z caratem.

A. K.

UZNANIE ZAGRANICZNE DLA UCZONYCH POLSKICH

Jako tom 9 prac uniwersytetu w Neuchatel (Szwajcaria) ukazała się książka prof. Zofii Piccard — bratanicy sławnego fizyka szwajcarskiego, znanego z lotu do stratosfery — z dziedziny algebry wyższej. Książka ta jest zadedykowana szkole matematycznej warszawskiej i jej szefowi prof. Wacławowi Sierpińskiemu.

SPRAWY ORGANIZACYJNE

Dnia 14. IV. br. odbyło się pierwsze organizacyjne zebranie nowo powstałej Sekcji Kobiet PPS. Po referacie tow. Boreckiego wybrano zarząd Sekcji, w skład którego weszły tow. Aniela Borecka, jako przewodnicząca, Maria Sroka wiceprzewodnicząca, i Maria Dmytrak jako sekretarka.

Uchwalono zaapelować do wszystkich Komitetów miejscowych w powiecie krakowskim o zorganizowanie u siebie Sekcji Kobiet PPS.

Wezwano wszystkich towarzyszy w powiecie, aby żony ich wstąpowały w szeregi Sekcji.

Uchwalono obowiązkową prenumeratę „Naprzodu".

Organizacja nasza życzy nowo powstałej placówce owocnej pracy i zasyła tow. we Włosani socjalistyczne pozdrowienia.

Redakcja „Socjalistki" życzy wszystkim towarzyszkom i czytelniczkom przyjemnych i wesołych świąt!

Skonfiskowane 2.

S. p. red. Marian Strzelecki

Po krótkiej chorobie zmarł w dniu 16 b. m. w Komorowie pod Warszawą śp. Marian Strzelecki, b. redaktor naczelny „Przeglądu Sportowego".

Zmarły był jednym z tych, którzy po pierwszej Wojnie Światowej rozpoczęli organizowanie polskiego dziennikarstwa sportowego. On też był założycielem największego i najpopularniejszego polskiego pisma sportowego. Niestrudzenie pracował w nim sam przez długie lata jako jego kierownik i jeden z najczynniejszych współpracowników. Był człowiekiem znanym nie tylko w redakcjach, ale i na boiskach całej Polski. Napisana w ostatnich latach przed wojną, wespół z Aleksandrem Rekszą powieść „Wielka gra", zjednała śp. redaktorowi Strzeleckiemu popularność wśród szerokich rzesz czytelników polskiej prasy sportowej.

W Polsce wyzwolonej red. Strzelecki przystąpił znów do pracy, będąc kierownikiem działu „Wychowanie fizyczne i sport" w „Rzeczpospolitej.

I tyle jest prawdy w ostatnich słowach zredagowanego przez Zarząd Główny Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P nekrologu: „W zmarłym tracimy zacnego człowieka, dobrego kolegę i wytrawnego dziennikarza". (ta)

Ogólnopolski kongres pracowników kultury i sztuki

Warszawa (PAP) Ministerstwo Kultury i Sztuki zwołuje na koniec sierpnia Ogólnokrajowy Kongres Pracowników Kultury i Sztuki. Specjalny komitet zajmie się organizacją kongresu.

Wojsko na Pożyczkę Odbudowy

Bydgoszcz (PAP). W jednostce lotniczej, stacjonującej w Bydgoszczy, odbył się wiec oficerów, podoficerów i żołnierzy, zwołany w związku z subskrypcją Pożyczki Odbudowy Kraju. Zebrani uchwalili następującą rezolucję: „Pragnąc pomóc społeczeństwu w jego potężnym i odpowiedzialnym zadaniu, składamy swe nieliczne żołnierskie grosze świadomie, że tym przyczyniamy się do szybkiej odbudowy i wzmocnienia naszej Ojczyzny. Pragniemy być nie tylko zbrojnym ramieniem Rzeczypospolitej, lecz także budowniczymi, który wespół z robotnikiem i chłopem wykują dobrobyt i potęgę kraju". Po uchwaleniu rezolucji przystąpiono do subskrybowania pożyczki. W ciągu pierwszego dnia zebrano w jednostce bydgoskiej 60 tysięcy zł. Subskrypcja trwa nadal.

Proces terrorystycznej bandy „Groźnego" odbędzie się po świętach w Łodzi

Łódź (SAP). Po świętach Wielkiej Nocy wchodzi na wokandę Wojskowego Sądu Okręgowego w Łodzi jeden z największych i najbardziej sensacyjnych procesów. Będzie to proces bandy „Groźnego", która, działając na terenie województwa łódzkiego dokonała wielu zabójstw działaczy demokratycznych, m. in. Szefa Zdrowia D. O. W. — Łódź, płk. dra Wołosiewicza.

Herszt bandy „Groźny" popełnił samobójstwo w momencie aresztowania przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa, strzelając do siebie z rewolweru.

Przed Sądem stanie kilkadziesięciu oskarżonych. Z powodu nawału materiału oskarżycielskiego, rozprawa sądowa zostanie podzielona na kilka mniejszych procesów, grupujących oskarżonych m. in. według stopnia przewinienia i charakteru przestępstwa.

Członek 5 kolumny skazany na śmierć

Katowice (SAP). W Rybniku Sąd Specjalny rozpatrywał sprawę Maksymiliana Szymika, który przed wojną już był hitlerowcem i należał do t. zw. 5-tej kolumny niemieckiej w Polsce. Po wkroczeniu Niemców do Rybnika, Szymik wskazywał na działaczy Polaków, brał udział w łapankach i przyczynił się do wywiezienia Polaków do więzień i obozów, jak również przywłaszczył sobie zakład fryzjerski, a jego właściciela kazał wysłać do obozu. Renegat został skazany na karę śmierci.

Usprawnienie repatriacji z ZSRR

Warszawa (PAP). Zostały ustalone przez Komisję Koordynacyjną wytyczne akcji przesiedleńczej ze Związku Radzieckiego, odnośnie przejścia i rozprowadzenia transportów z powracającymi Polakami na terenie naszego kraju.

Zostało również ustalone, że punkty przyjęcia transportów Państwowego Urzędu Repatriacyjnego zobowiązane są do wyznaczenia specjalnego konwojenta, który niezależnie od naczelnika pociągu z ramienia PKP, będzie towarzyszył transportowi do pierwszego punktu rozdzielczego. Dla uzyskania ścisłych informacji o biegu transportów po radzieckiej stronie granicy, na stacjach urzędować będą polscy kontrolerzy, którzy sygnalizować będą nadchodzące pociągi oraz przejeżdżać wraz z nimi do punktu przyjęcia po stronie polskiej. Do zadań ich należeć będzie również sporządzenie spisów repatriantów, które doręczać będą placówce Państwowego Urzędu Repatriacyjnego.

Bardzo ważnym jest rozporządzenie, że segregacja transportu na punktach rozdzielczych nie może trwać dłużej nad 4 godziny, a ponieważ na pracę przeładunkowe przewidziane jest maksimum 2 godziny, więc też odprawa transportu będzie musiała nastąpić najpóźniej w 6 godzin od jego postawienia pod rampę.

Rozdzielnictwo towarów „deficytowych"

Warszawa (PAP). Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów dokonuje okresowo podziału tych wszystkich towarów, których produkcja nie pokrywa zapotrzebowania krajowego.

Przygotowaniem materiału i opracowaniem rozdzielników towarowych zajmuje się Centralny Urząd Planowania. Do rzędu tych artykułów zalicza się wytwory hutnicze, drut, liny i gwoździe, art. włókiennicze, skóra, obuwie i kożuchy, dalej materiały budowlane jak szkło, papa, drzewo, poza tym artykuły chemiczne, papier oraz węgiel, koks i produkty naftowe.

Rozdzielniki Centralnego Urzędu Planowania obejmują jedynie grupy odbiorców, reprezentowane przez poszczególne resorty ministerialne.

Wszelkie zapotrzebowania tego rodzaju winny być składane w odpowiednich placówkach nadrzędnych i zmieścić się muszą w naslepstwie w globalnych zapotrzebowaniach Ministerstw. Zapotrzebowanie bowiem każdego ministerstwa ma być tak obliczone, aby pokryło wszelkie potrzeby jednostek pracujących w zasięgu danego ministerstwa.

Ponieważ Ministerstwo Odbudowy jest powołane do prowadzenia akcji budowlanej, w jego zapotrzebowaniu będzie się mieściło całe budownictwo, chociażby budynki były budowane dla innych resortów. W związku z tym, przyjęto jako zasadę w podziale artykułów budowlanych, że całą produkcję poza eksportem dzieli się tylko między Min. Przemysłu dla wszystkich fabryk i Min. Odbudowy dla wszelkiego budownictwa mieszkaniowego i innych potrzeb.

W większości wypadków podział odbywa się kwartalnie i wówczas ostatecznym terminem nadsyłania zapotrzebowań jest 1-szy dzień miesiąca, poprzedzającego dany kwartał.

Dla dokonania podziału Centralny Urząd Planowania musi więc mieć podstawę w formie szczegółowych uzasadnień zgłoszonych zapotrzebowań.

Poza tym jest rzeczą ważną, aby w preliminarzach budżetowych odpowiednich ministerstw figurowały kwoty potrzebne na zakup zapotrzebowanych towarów.

O ile w ciągu dwóch tygodni od daty postawienia jakiegoś towaru przez CUP do dyspozycji pewnej instytucji, nie zostanie on odebrany, CUP na wniosek Ministerstwa Przemysłu ma prawo zwolnić ten towar do sprzedaży po cenie komercyjnej na wolny rynek.

Polska otrzymuje bydło i trzodę chlewną

Warszawa (PAP). W ramach dostaw UNRRA otrzymała Polska do dnia 15 bm. — 2.640 sztuk bydła hodowlanego.

W pierwszych dniach kwietnia rb. Ministerstwo Rolnictwa i Ref. Rolnych przejęło z dostaw UNRRA transport trzody chlewnej w ilości 10.000 sztuk, który w 80 proc. przekazano Ziemiom Odzyskanym.

Ponad to w myśl umowy polsko-szwedzkiej, Polska otrzymała zarodowe bydło rasy nizinnej czarno-białej w ilości 1.068 sztuk cielnych jałówek, oraz 108 sztuk buhajów.

Bydło z dostaw UNRRA przydzielane jest na skrypty dłużne (termin trzyletni). Wartość sztuki oceniana jest na 8,15 q żyta.

Trzoda chlewna przydzielana jest również na skrypty dłużne (termin 2-letni), wartość sztuki oceniana jest na 3—5 q żyta.

Podpisanie porozumienia kolejowego Polsko-Czechosłowackiego

Katowice (SAP). W dniu 16 b. m. polsko-czechosłowacka konferencja kolejowa.

Po prawie 2 tygodniowych obradach osiągnięto porozumienie co do otwarcia komunikacji sąsiedzkiej pomiędzy Polską a Czechosłowacją oraz tranzytem przez oba te kraje.

W szczególności uzgodniono odchylenia od konwencji berneńskiej z dostosowaniem do obecnych warunków przewozowych i finansowych. Na razie stosowane będą taryfy wewnętrzne obu kolei, w przyszłości jednak wprowadzona zostanie taryfa bezpośrednia z ulgowym obliczaniem należności przewozowych. Taryfy te dotyczą zarówno komunikacji sąsiedzkiej, jak i tranzytowej.

Częściowo rozwiązano zagadnienie rozrachunków, skomplikowanych, obecnie ze względu na nieuregulowanie kwestii walutowych, — oraz stworzono podstawę do wzajemnego wyrównywania długów i wierzytelności.

W związku ze wznowieniem komunikacji osobowej, uzgodniono postępowanie o odprawie osób i bagaży. Ponad to osiągnięto porozumienie odnośnie wzajemnej wymiany wagonowej oraz komunikacji granicznej.

Celem ułatwienia tranzytu polskiego przez Czechosłowację, strona polska zapewniła kolejom czechosłowackim pomoc w postaci kontyngentu węgla.

Poza tym stworzono podstawy do usprawnienia przewozów przez Oświęcim, gdzie przeładowuje się cały tranzyt towarów, idących ze Związku Radzieckiego do Czechosłowacji.

Umowa powyższa stanowi podstawę dla innych komunikacji międzynarodowych w kierunku na północ i na południe.

Umowę podpisali ze strony Polski dyrektor departamentu M. K. inż. Wyszkowski i wice-dyrektor depart. Gless. Ze strony Czechosłowacji — dr. David i Bacek.

Poczta do Niemiec

Warszawa (PAP). Na podstawie zezwolenia komisji alianckiej przywrócona została komunikacja pocztowa okupowanych Niemiec z krajami należącymi do Światowego Związku Pocztowego, prócz Hiszpanii i Japonii. Dopuszczona jest jedynie korespondencja o charakterze rodzinnym. Wysyłać można z Polski kartki pocztowe zwykłe, nie ilustrowane za opłatą 3 zł. oraz zwykłe listy, nie przekraczające 20 gr. za opłatą 6 złotych.

Przewóz poczty rozpoczęto 11 kwietnia za pośrednictwem organów pocztowej służby radzieckiej, w ambulansie Moskwa—Berlin.

Życie gospodarcze

PRZEMYSŁ PRYWATNY W KRAKOWSKIM

W strukturze przemysłu okręgu krakowskiego przeważa przemysł prywatny pod względem ilości zakładów pracy. Do Zjednoczeń przemysłu państwowego należy 65 zakładów pracy, 73 zakłady należą do t. zw. przemysłu miejscowego, również państwowego, wzgl. pozostającego pod zarządem państwowym, — należy do spółdzielczości a przedsiębiorstw prywatnych jest zarejestrowanych 945. Jest to jednak przeważnie przemysł bardzo drobny, liczący zaledwie 15 zakładów pracy o większej liczbie pracowników aniżeli 50. (nie uwzględniając przedsiębiorstw budowlanych). Średnio na jeden zakład pracy wypada około 10 osób. Poza rejestracją pozostało kilkadziesiąt małych tartaków oraz kilkadziesiąt najmniejszych zakładów przemysłu spożywczego razem około 100 przedsiębiorstw. Przybliżona liczba wszystkich zakładów przemysłowych wliczając i pozostające pod zarządem państwowym oraz spółdzielcze wynosi około 1180. W latach 1942—1944 wskutek przymusowego likwidowania przez Niemców oraz wskutek oderwania powiatów zachodnich liczba przedsiębiorstw przemysłowych wynosiła zaledwie około 900. Co się tyczy ilości robotników, to uwzględniając niezarejestrowane przedsiębiorstwa liczba ich w przemyśle prywatnym wyniesie około 10.000, a łącznie z przemysłem państwowym i spółdzielczym około 30.000, t. j. 80% stanu przedwojennego.

WZROST HODOWLI DROBIU I KRÓLIKÓW W KRAKOWSKIM

Na terenie woj. krakowskiego zwiększyła się znacznie hodowla drobiu, w szczególności gęsi oraz królików. Hodowla ta daje bardzo dużo pobocznych produktów jak pierze i puch oraz skórek króliczych. Są to znakomite artykuły eksportowe. Szwankuje jednak skup tych materiałów przez odpowiednie centrale skupu. Krakowska Izba Przemysłowo-Handlowa, stara się przy pomocy Min. Handlu Zagranicznego zorganizować eksport tych artykułów.

2.000-ny MOTOR WYPRODUKOWANY W NIEPODLEGŁEJ POLSCE

W Bielsku odbyło się w dniu 13 bm. w Państwowej fabryce maszyn elektrycznych, dawniej Georg Schwabe, uroczyste oddanie do użytku dwutysięcznego motoru, wyprodukowanego w Polsce od czasu odzyskania niepodległości. Równocześnie w tejże fabryce odbyło się uroczystość wypuszczenia pierwszej serii nowarek, maszyn włókienniczych, wyprodukowanych w Polsce.

FABRYKACJA CEMENTU W POLSCE

Polska jest poważnym producentem cementu. Na dawnym terytorium mamy 2 czynnych cementowni. Na Ziemiach Odzyskanych czynna jest 1 cementownia w Groszowicach. W najbliższym czasie uruchomi się jeszcze 2 cementownie. Plan produkcji na bieżący rok przewiduje wyrób 1.464.000 ton cementu. Wrokn 1945 eksport nasz wynosił 100.000 ton, w br. już wywieźliśmy 69.000 ton.

3-letni plan inwestycyjny przewiduje przeprowadzenie badań geologicznych dla znalezienia miejsc odpowiednich do budowy nowych cementowni. W roku 1949 planuje się osiągnięcie produkcji 3 milionów ton rocznie, czyli około 2 razy tyle co przed wojną. Przemysł cementowy zatrudnia w chwili obecnej 6.000 [illegible].

Pomarańcze potanieją

Gdańsk (SAP). Kupcy polscy prowadzą rokowania z kupcami włoskimi w sprawie importu pomarańcz, które będą sprowadzane drogą morską do Gdyni. Pomarańcze, które znajdują się obecnie na naszym rynku są bardzo drogie.

Miłośnikom piłki nożnej pod rozwagę

Piłka nożna — bezsprzecznie najpopularniejszy sport w Polsce, daje dziś wiele tematów dla publicystyki sportowej. Nasza prasa, a szczególnie tygodniki sportowe, poruszają rozmaite kwestie. Przeważnie zajmują się one samą grą jako taką, a więc przyczynami obniżenia jej poziomu, zagadnieniem narybku itp. Ale to nie wyczerpuje zagadnień związanych z piłką nożną i ze sportem w ogólności.

Należy się zastanowić, w jakim celu uprawiamy sport? Czyż dlatego tylko, aby się wyżyć samemu i ewentualnie dać innym możność oglądania mniej lub więcej emocjonalnych widowisk? Chyba nie! To nie mogło stanowić założenia, dla którego »urabiały« się w różnych krajach, dzisiaj popularne sporty.

Myślą przewodnią sportu jest chęć podtrzymywania tężyzny fizycznej nie jednostek, ale całych narodów, które w związku z rozwojem techniki degenerują się fizycznie. Oprócz tej strony, nazwijmy ją fizyczną, ważnym zagadnieniem jest wychowawcza rola sportu. Niestety, właśnie piłka nożna pod tym względem ma u nas wiele wad.

Z uwagi na emocję, jaką przeżywa widownia w czasie spotkań zdarzają się często przykre incydenty, które zdawałoby się po zakończeniu wojny i po przeobrażeniu wewnętrznym społeczeństwa znikną całkowicie z naszych boisk. Jasne, że pokutuje tu jeszcze duch przedwojennej »polityki« międzyklubowej, która odpowiednio nastraja »kibiców« poszczególnych drużyn. Dobrze by więc było wyplenić z naszej piłki nożnej takie nawyczki, jak bicie graczy przeciwnika, czy nawet, jak to się zdarzyło w Krakowie, sędziego meczu przez widownię gospodarzy. Nad tym powinny popracować wszystkie kluby, a gracze swoim zachowaniem na boisku mogą w dużej mierze wpłynąć na uspokojenie publiczności.

Bo sport, a w tym wypadku piłka nożna, winna wychowywać, a nie sprzyjać rozwojowi złych instynktów.
(l)

Świętokradcy w więzieniu

(m) W nocy z dnia 14-go na 15-go b. m. nieznani sprawcy dokonali śmiałego włamania do kościoła parafialnego na Grzegórzkach. Łupem złoczyńców padły cztery kielichy i wino mszalne. Następnej nocy, niemal identycznego rabunku dokonano w kościele dębnickim. Złodzieje skradli naczynia liturgiczne, monstrancję i wiele innych drobnych przedmiotów.

Kradzież spostrzeżono nad ranem i natychmiast powiadomiono Wydział Śledczy Komendy Miasta M. O. Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, że świętokradztwa dokonała ta sama banda, która poprzedniej nocy włamała się do kościoła na Grzegórzkach. Energiczny wywiad doprowadził po trzech niespełna godzinach do ujęcia sprawców. Odpoczywali oni w melinie przy ulicy Lubicz, krzepiąc się zrabowanym winem. Przy aresztowaniu część łupów odebrano.

We wstępnym śledztwie złodzieje wydali towarzyszy zbójeckiego rzemiosła, którzy z końcem marca obrabowali kościół parafialny w Bieżanowie. Natychmiastowa akcja pozwoliła ująć i tych przestępców i osadzić ich w więzieniu, gdzie wspólnie z niedyskretnymi kolegami po fachu oczekiwać będą słusznego i sprawiedliwego wyroku.

Ogółem aresztowano 13 złoczyńców oskarżonych o udział w świętokradczym rabunku lub o współdziałanie. Należy się spodziewać, że zeznania ujętych pozwolą odnaleźć resztę łupu.

Wielki Czwartek pod Sukiennicami

(m) Żaden z waluciarzy nie spodziewał się zapewne, że po nie dawnej obławie Milicja Ob. przystąpi do nowej akcji. Mówią — do trzech razy sztuka, ale tym razem ci, którzy uszli w sobotę, wpadli wczoraj. Niespodziewana obława zarządzona przez Komendę miasta przy udziale szkoły podoficerskiej MO. i znacznej ilości tajnych wywiadowców przeprowadzona była na wielką skalę. O godzinie jedenastej wyloty ulic z rynku i bramy domów obstawione zostały przez milicję, uniemożliwiając ucieczkę. Równocześnie zamknięto sklepy w rynku dla ułatwienia przeprowadzenia akcji.

Celem obławy było ujęcie giełdziarzy i spekulantów oraz ludzi nikających pracy. Sukiennice, chroniące arkadami czarną giełdę, stały się bolączką jątrzącą opinię społeczeństwa krakowskiego.

Po dwugodzinnej akcji rynek był pusty. Kilka samochodów przewiozło przytrzymanych na komisariaty i do Komendy Miasta celem przeglądu dokumentów i ustalenia miejsca pracy. Duża część została po krótkim czasie zwolniona do domu. Byli to przechodnie przytrzymani przypadkowo. Kilkadziesiąt osób zatrzymano w śledztwie. Szczegóły podamy później.

Równocześnie z akcją Milicji, delegaci prokuratury sądu do tępienia nadużyć przeprowadzali kontrolę banków w Rynku Głównym celem ustalenia kontaktów giełdziarzy. Przetrząśnięto również stragany kwieciarek i przekupek w poszukiwaniu kompromitującego materiału, porzuconego przez waluciarzy.

Energiczna obława oczyściła rynek zupełnie. Ciężkie kary za spekulację giełdową powinny być przestrogą dla handlarzy „miękkimi" i złotem. Jeżeli dzisiaj udało się niektórym uniknąć zasłużonego losu, to nie na długo. Do następnego razu.

Do Towarzyszy w Woj. Krakowskim

Prezydium W. K. R. postanowiło w miesiącu kwietniu przeprowadzić akcję propagandy prasowej i rozpocząć akcję zbiórkową na fundusz prasowy i wyborczy. Zbytecznym jest podkreślać znaczenie naszej prasy, która u bogaczy nie znajduje poparcia.

Wydawnictwo dziennika naszego boryka się z wielu trudnościami, jakich prasa inna nie zna wcale. Dlatego otwieramy od dnia dzisiejszego „Łańcuch prasowy", który powinien nam przynieść pokaźne kwoty. Część uzyskanych kwot przeniesiemy na „fundusz wyborczy". Towarzysze muszą tę akcję poprzeć jak najintensywniej i wykazać, że do ofiar dla Partii naszej są zdolni.

Wpłaty prosimy dokonywać na konto „Naprzodu" w P. K. O. Nr. IV. 813 lub w kasie W. K.

PREZYDIUM W. K. R. P. P. S.

* * *

Wodociągi Miejskie składają na „Łańcuch prasowy" zł. 900.—.
Mgr. Strzebak Stanisław złożył zł. 500.—.

Zaopatrzenie w węgiel i koks

Miejski Wydział Aprowizacji i Handlu w Krakowie, ul. Dunajewskiego 6, przejął z dniem 10 bm. od Wojewódzkiego Wydziału Aprowizacji i Handlu sprawę zaopatrzenia Krakowa w węgiel i koks po cenach reglamentowanych.

W związku z powyższym należy złożyć w Miejskim Wydziale Aprowizacji i Handlu w terminie do 15 maja br. zapotrzebowania na węgiel i koks do ogrzewania biur i pomieszczeń służbowych dla urzędów, zakładów i instytucji publicznych oraz wykazy imienne stałych pracowników, celem przydziału węgla deputatowego.

Zapotrzebowanie na okres od 1 kwietnia 1946 do 30 marca 1947 należy składać na formularzach, które można nabyć w Miej. Wydz. Aprow. i Handlu. Ścisłe wypełnienie formularza jest warunkiem rozpatrywania wniosku przez komisję.

Objekty i placówki przemysłu sektoru spożywczego oraz rzemiosło, uprawnione są do przydziału węgla i koksu reglamentowego tylko w ilościach, które odpowiadają produkcji przeznaczonej do sprzedaży po cenach sztywnych. Potrzeby opałowe dla produkcji towarów i artykułów wolnorynkowych pokrywa wyłącznie wolny rynek węglowy.

W planie przydziału i rozdziału węgla i koksu przewiduje się, że odbiór tych materiałów będzie musiał być terminowo wykonany przez urzędy, zakłady, instytucje i świat pracy również i w miesiącach letnich.

Kto nie odbierze przydzielonych mu ilości środków opałowych w określonym na asygnacie terminie, ten straci możność nabycia ich po cenach reglamentowanych w okresie węglowym 1946/47.

Zarząd Miejski czyniąc starania o jak największe dostawy węgla i koksu przez C. Z. P. P. Węglowego uzależnia je nie tylko od transportu, ale od sprawności pobierania wymienionego węgla przez instytucje w właściwym terminie.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

w dniu 19. kwietnia 1946 r. (piątek).

14.40 — Luigi Boccherini „Stabat Mater". Wykonawcy: Irena Pieszczek-Hemzaczkowa, — Mela Raboczyńska, — Zofia Wunsch-Pawlikowska (sopran), Franciszek Kaczmarczyk (tenor), Janina Opolska (recytacja), Zespół Wokalny i Kwintet smyczkowy Rozgłośni Krakowskiej pod kier. Wacława Geigera.

16.55 — Audycja literacka pt. „Chrystus płaczący" Juliana Wołoszynowskiego w wyk. Marii Duleby.

17.10 „Wielkanoc" — Słuchowisko Stefana Otwinowskiego.

21.00 — Z kazań sejmowych Skargi. Czyta Ludwik Ruszkowski.

21.15 — Recital wiolonczelowy Waleriana Deca. Przy fortepianie Jerzy Gaczek.

Radio

na dzień 20. kwietnia 1946 r. (sobota).

Kraków. Godz. 6.00 Bicie zegara z Wieży Mariackiej. Pieśń poranna. Kalendarz historyczny; 6.10 Muzyka poranna; 6.45 Dziennik poranny; 7.05 Program na dzień bieżący; 7.10 Gimnastyka poranna; 7.20 Muzyka z płyt; 7.45 Powtórzenie najważniejszych wiadomości dziennika porannego; 7.50 Muzyka z płyt; 8.00 Odczytanie programu na dzień bieżący; 8.10 Koncert życzeń; 11.30 Kronika krakowska; 11.40 Muzyka poważna (płyty); 11.57 Sygnał czasu z Krakowskiego Obserwatorium Astronomicznego; 12.00 Bicie zegara i hejnał z Wieży Mariackiej; 12.04 „Na ziemiach odzyskanych" 12.20 Utwory wiolonczelowe w wykonaniu Haliny Kowalskiej-Trzcińskowej; 14.00 Dziennik popołudniowy; 14.30 Informacje ogólnopolskie; 14.40 Odczyt p. t. „O dramacie pasyjnym" 14.55 Symfonia V. Beethovena (aud. z płyt) 15.50 Felieton świąteczny — Jana Kurka; 16.00 Słuchowisko dla dzieci „Palma" według legendy Selmy Lagerlöf; 16.30 Transmisja z Łodzi. Utwory na altówkę; 16.55 Reportaż dźwiękowy „Baranki Wielkanocne"; 17.10 Koncert poświęcony współczesnym kompozytorom rosyjskim w wyk. Orkiestry P. R.; 18.00 Transmisja rezurekcji z kościoła N. M. Panny z biciem dzwonu Zygmunta; 19.00 Recital skrzypcowy Alfreda Schenbera; 19.30 Dziennik wieczorny (z Warszawy); 20.00 Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko „Akropolis" — St. Wyspiańskiego; 21.00 Odczyt dr Dobrzyckiego pt. „Tryptyk Wita Stwosza w obozie koncentracyjnym"; 21.10 Muzyka popularna; 21.25 „Zagadnienia" — Wojciecha Natansona; 21.50 Chwilka muzyki z płyt; 21.55 Odczytanie programu na dzień następny; 22.00 Listy z życzeniami dla Polaków zagranicą; 23.00 Muzyka; 23.25 Program na jutro; 23.35 Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą; 24.00 Hymn i zakończenie programu.

WSZYSTKIE DZIECI PODCZAS ŚWIĄT NA PRZEDSTAWIENIE „PINOKIO"

Teatr RTPD „Wesoła Gromadka" wystawia w okresie świątecznym uroczą bajkę dla dzieci, pt. „Pinokio". W poniedziałek, dnia 22. 4. (drugi dzień Świąt) o godzinie 10 i 12 i we wtorek 23. 4. o godzinie 11.30 przed południem.

Beztroska i wesoła opowieść o chłopczyku z drewna, pełna dowcipnych sytuacyj i melodyjnych, łatwych do zapamiętania przez dzieci piosenek, została już od pierwszego przedstawienia przyjęta z entuzjazmem, tak przez naszych milusińskich jak i publiczność starszą.

Dzieci, młodzież i starsi, każdy znajdzie w niej coś dla siebie. Opracowanie tła sceny A. Malaszewski.

Reżyseria E. DziElżanka.

Muzyka i piosenki znanej i lubianej przez dzieci kompozytorki A. Kitschman.

Orkiestrą dyryguje kompozytorka.

Wykonawcy: pełny zespół Wesołej Gromadki.

Bilety do nabycia wcześniej w Składnicy Harcerskiej, ul. Dunajewskiego 1, lub przy kasie w dniu przedstawienia.

Wydawca Spółdzielnia Wydaw. „Wiedza" — Redaktor Jerzy Waśniewski — Redakcja i administracja Kraków, ul. Orzeszkowej 7 — Tel. 509-85
Odbito czcionkami Drukarni Spół. „Wiedza" Nr. 2 „Naprzód" — Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Tel. 566-53. M—12033